

Cudze chwalicie – Fundacji nie znacie.....

Cześć, jestem Anka, z Wiśniowej, z Fundacji Cherry Home. Z jakiej Fundacji?? Wiśniowy Dom, przekładając na język bardziej zrozumiały. A co to za Fundacja, czym się zajmuje?

To nowa organizacja, budząca się do życia, rozkwitająca niczym... kwiat wiśni. Zajmujemy się, razem z głównymi inicjatorami i założycielami organizacji – Piotrem Gawłem i Kasią Cieśłą – działaniami ukierunkowanymi na promowanie aktywności lokalnej społeczności, rozwoju regionu, wartości, jak: różnorodność, równość, wielokulturowość, tolerancja, edukacja, ekologia. Naszą ideą jest zrównoważony rozwój, a najważniejszy dla nas jest człowiek i jego otoczenie. Dlatego kładziemy nacisk na potencjał tkwiący w naszym regionie – natura, czyste środowisko, walory wynikające z ukształtowania terenu czy też historia, która pozostawiła ślady w postaci zabytkowych obiektów w regionie. Chcielibyśmy prezentować i promować lokalnych producentów, lokalną zdrową żywność, wspierać lokalną działalność artystyczną, korzystając z ich produktów, wyrobów podczas różnych spotkań, konferencji, warsztatów czy szkoleń. Naszym celem jest również podniesienie poziomu świadomości wśród lokalnej społeczności w zakresie różnorodności, tolerancji, zrównoważonego rozwoju, aktywności obywatelskiej. Rozbudzenie poczucia dumy i odpowiedzialności za przestrzeń swojej Małej Ojczyzny to dla nas priorytet.

Stąd pomysł na realizację spotkania – „Cudze chwalicie, swego nie znacie, czyli lokalnie nakręcenie”, które odbyło się 20 kwietnia 2013 r. w Ośrodku Kultury w Wiśniowej. Czy udało nam się zrealizować cele i przedstawić nasze idee i wizję Fundacji?

Przede wszystkim, mile zaskoczyła nas hojność i otwartość naszych lokalnych producentów, którzy przynieśli na stół degustacyjny swoje produkty: chleb z ekologicznej piekarni Państwa Wójtowiczów z Tułkowic, nabiał, domowe wypieki z gospodarstw agroturystycznych „Na Liwku” Państwa Ziębów oraz „Agro-Rakówki” Państwa Opielowskich, sery kozie od Państwa Uszyckich z Wiśniowej, wino z „Winnicy Głębuszka” Pana Witalca oraz wodę mineralną od firmy Polonea Inwest ze Stępiny. Staraliśmy się w ten sposób przedstawić, zaprezentować i wypromować działalność lokalnych producentów, zachęcić społeczność, by korzystali z ich produktów i usług, gdyż od tego zależy lokalny rozwój. Chyba się udało, bo wszystkim smakowało...

W ramach projektu zorganizowaliśmy również wystawę fotografii z Wiśniowej i okolic, by w ten sposób zwrócić uwagę na piękno naszego regionu, które jest chyba niedoceniane i omijane. Autorami wystawy byli: Robert Jurasz, Piotr Myćka, Piotr Mikuszewski, Dariusz Dąbrowski, Tomasz Nizicki i Grzegorz Tomaszewski. Poprzez tą wystawę chcieliśmy także wypromować naszych lokalnych fotografów, którzy mają własne strony internetowe, blogi, portale, a w swych archiwach posiadają mnóstwo przepięknych zdjęć idealnie nadających się do folderów czy kalendarzy promujących chociażby naszą Gminę Wiśniowa. Niestety, podczas spotkania zabrakło tych, którzy wpływają na treść i wygląd takich promocyjnych gadżetów.

Chcieliśmy też zwrócić uwagę na „perłę” Wiśniowej, jaką stanowi zabytkowy zespół pałacowo-parkowy, który jest w tej chwili rewitalizowany i odrestaurowany w ramach inwestycyjnego projektu Powiatu Strzyżowskiego. Przed wojną Wiśniowa była ośrodkiem artystycznym. Miejmy zatem nadzieję, że niedługo stanie się na nowo ważnym miejscem pod względem kulturowym czy

turystycznym, zyskując w ten sposób na swej atrakcyjności i popularności. Na tym skorzysta przede wszystkim społeczność lokalna. Bo to my tworzymy przestrzeń, w której mieszkamy i od nas samych zależy, jak będzie się nam żyło.

Podczas sobotniego spotkania przedstawiliśmy również publiczności wizję naszej Fundacji, wskazując na cele i kierunki działań, idee i wartości, jakie są dla nas ważne oraz na projekty, które już realizujemy, a są nimi, m.in.: „Feel(m) culture” – projekt wymiany międzynarodowej w ramach programu „Młodzież w działaniu” czy „Street Art” w Luksemburgu.

Całą imprezę objął muzyką Michał Miguel Szuba wraz z koncertem „Flamenco Chillout Guitar”.

Było „czilałtowo”, zwłaszcza podczas degustacji win☺ I o to chodziło.

Mamy nadzieję, że każdy wyszedł zadowolony ze spotkania. I w tym miejscu serdecznie dziękujemy wszystkim za hojność, współpracę, pomoc przy realizacji imprezy. Bez nich nie miała by ona sensu, nie odbyła by się. Bo my wolimy robić coś z ludźmi, nie tylko dla ludzi. Dlatego, jeśli masz chęć współpracy, dialogu, pomysłu na inicjatywę, zaglądnij na naszą stronę www.cherryhome.cba.pl i napisz do nas. Do zobaczenia.